

Chiny – główny przeciwnik USA

7 lutego 2025

Już wybór Trumpa na prezydenta USA został odebrany przez nich jako wezwanie do mobilizacji i walki o światową dominację.

Po nałożeniu przez Trumpa ceł na chińskie produkty i ewentualnym wycofaniu się amerykańskich firm, uzależniona od eksportu (głównie do USA) chińska gospodarka może przeżyć gwałtowne załamanie. W tej sytuacji komuniści, chcąc utrzymać władzę, mogą być skłonni do ryzykownych, pokerowych zagrywek.

Jakie są zatem dzisiejsze Chińczycy, według Trumpa główny przeciwnik Ameryki?

Mówiąc o Chinach należy pamiętać, że mamy do czynienia z państwem diametralnie innym państw Zachodu, niekierującym się merkantylizmem, lecz ideologią. Ideologią, która na pierwszym miejscu stawia władzę: nad państwem, ludźmi, a nawet środowiskiem naturalnym. Ideologią, która dobro Partii i bezosobowego kolektywu stawia ponad dobro jednostki.

Komunistyczna Partia Chin jako przewodnia siła narodu, wykorzystując marksistowsko-leninowską siatkę pojęciową, jednocześnie operuje w ramach tradycyjnej chińskiej kultury. Stąd też jej legitymizacja społeczna jest silna, a zdolność do wyrzeczeń i poświęceń narodu chińskiego znacznie większa niż na zachodzie.

Jednocześnie Chiny w coraz większym stopniu stają się kolosem na glinianych nogach. Rozwój gospodarczy zwalnia, gospodarka jest uzależniona od eksportu i wisi nad nią widmo bańki spekulacyjnej. Demografia jest na alarmująco niskim poziomie, w kraju szerzy się korupcja, a państwo jest coraz bardziej niewydolne.

Stąd też po okresie otwarcia i liberalizacji za czasów rządów Deng Xiaopinga, który umożliwił (dzięki pieniądзом z zachodu)

Chinom oszałamiający rozwój, obecnie pod przywództwem Xi Jinpinga Chiny powróciły do ideologii. Zostało to dobitnie podkreślone podczas obchodzonego 4 lata temu stulecia Chińskiej Partii Komunistycznej.

Jak czytamy w dokumencie wydanym z tej okazji: „Marksizm jest jedyną przewodnią ideologią, samą duszą Komunistycznej Partii Chin i sztandarem, pod którym walczy. Zasadniczo siła partii i siła socjalizmu z chińskimi cechami są związane z faktem, że marksizm działa.”

Jednocześnie trzeba wyraźnie podkreślić, że jest to marksizm schińczony, mocno osadzony w chińskiej tradycji i kulturze, która od tysięcy lat hołduje kolektywizmowi, stąd też wbrew pozorom obie idee nie są tak odległe. Podczas obchodów stulecia Chińskiej Partii Komunistycznej wielokrotnie podkreślano, że marksizm „odmłodził” Chiny.

W wieku XIX, epoce liberalizmu, industrializacji i kolonializmu Chiny miały wybór: trwać na gruncie odwiecznych tradycji i ryzykować zależność kolonialną czy wybrać którąś z nośnych, zachodnich idei.

Próba konserwowania starego porządku zakończyła się katastrofą: wojnami opiumowymi i upokorzeniem Chin przez światowe mocarstwa w tym Japonię, która w epoce Meiji wybrała liberalizm i sama zaczęła być imperium kolonialnym.

Chiny na początku XX wieku wybrały socjalizm. Rewolucja zapoczątkowana przez chińskiego socjalistę Sun Yat-Sena obaliła cesarza i ustanowiła w Chinach republikę, demokratyczną i nacjonalistyczną. Kierunek ten po jego śmierci kontynuował Chang Kaj-Szek, początkowo socjalista, w późniejszym okresie nacjonalista i militarysta. Udało mu się zjednoczyć podzielone Chiny, które w wyniku rewolucyjnego chaosu rozpadły się na szereg quasi-państw zarządzanych przez lokalnych watażków. Chang Kaj-Szek pokonał wszystkich swoich wrogów oprócz komunistów.

Rewolucja październikowa w Rosji doprowadziła do utworzenia partii komunistycznych w wielu krajach na całym świecie, m.in. w Chinach. Początkowo jednak Sowietci wspierali nacjonalistów, jako że partia komunistyczna w Chinach w początkowym okresie liczyła tylko kilkadziesiąt osób.

Wkrótce jednak zaczęła rosnąć w siłę i stała się niebezpieczna do tego stopnia, że nacjonałiści postanowili siłowo rozprawić się z komunistami. Wybuchła wojna domowa, którą wygrali nacjonałiści, jednak nie udało im się całkowicie zlikwidować zagrożenia komunistycznego. 100 tysięcy komunistów wymknęło się bowiem z okrążenia i podjęło tzw. Długi Marsz. Po przebyciu kilkanastu tysięcy kilometrów i połączyli się z komunistami na północy kraju, w górskim regionie przy granicy z ZSRR.

To właśnie wtedy na lidera komunistów wybrano Mao Zedonga, który zaprowadził żelazną dyscyplinę. Zreformował partię w całkowicie podporządkowaną sobie strukturę polityczno-militarną, brutalnie rozprawiając się z wszelką opozycją. Mimo to koniec komunistów, którzy stracili około 50% stanu osobowego w trakcie Długiego Marszu, wydawał się tylko kwestią czasu.

Uratował ich atak Japonii na Chiny. Wojna z najeźdźcą doprowadziła do porozumienia między komunistami a nacjonalistami. Skorzystali ci pierwsi, bo gdy nacjonałiści bronili kraju przed najeźdźcą, komuniści oszczędzali siły i przygotowywali się do kolejnej wojny domowej.

Ta wybuchła zaraz po zakończeniu drugiej wojny światowej. Wycieńczeni nacjonałiści, pomimo wsparcia Zachodu, nie byli w stanie zwyciężyć z komunistami, za którymi stał Związek Sowiecki dostarczający im sprzęt, uzbrojenie i ochotników. W końcu ewakuowali się na Tajwan (Formozę), który stał się Republiką Chińską. Chiny kontynentalne zostały przemianowane na Chińską Republikę Ludową.

Dziś te dwa państwa – jedno komunistyczne, a drugie liberalne – stanowią swoje przeciwieństwo. Jednak CHRL nigdy nie wyrzekło się swoich ambicji podboju wyspy i zjednoczenia Chin pod czerwonym sztandarem. W obliczu poważnych problemów wewnętrznych Pekin coraz częściej mówi o przyłączeniu Tajwanu do Chin, co budzi uzasadniony niepokój w Tajpej.

W państwie socjalistycznym, marksistowskim, ale w wydaniu nacjonalistycznym i „antyimperialnym” wszystko zależy od woli Partii. To od niej zależy przyszłość Chin i w dużej mierze świata. Czy zatem Partia odważy się na inwazję na Tajwan?

Autorstwo: Patryk Patey

Źródło: ABCNiepodleglosc.pl